

poniedziałek, 14.08.2023

Kalkulacje [Mt 17, 22-27]

Gdy Jezus przebywa? w Galilei z uczniami, rzek? do nich: «Syn Cz?owieczy b?dzie wydany w r?ce ludzi. Oni zabij? Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie». I bardzo si? zasmucili. Gdy przysz?li do Kafarnaum, przyst?pili do Piotra poborcy didrachmy z zapytaniem: «Wasz Nauczyciel nie p?aci didrachmy?» Odpowiedzia?: «Tak». Gdy wszed? do domu, Jezus uprzedzi? go, mówi?: «Szymonie, jak ci si? zdaje: Od kogo kr?lowie ziemscy pobieraj? daniny lub podatki? Od syn?w swoich czy od obcych?»Gdy Piotr powiedzia?: «Od obcych», Jezus mu rzek?: «A zatem synowie s? wolni. ?eby?my jednak nie dali im powodu do zgorszenia, id? nad jezioro i zarzu? w?dk?. We? pierwsz? z?owion? ryb?, a gdy otworzysz jej pyszczek, znajdziesz statera. We? go i daj im za Mnie i za siebie».

>P<

Podatek świątynny pobierany był od każdego Żyda mającego więcej niż 20 lat. Służył on utrzymaniu świątyni jerozolimskiej i za czasów Jezusa wynosił dwa denary za osobę. Była to równowartość dwóch dni pracy robotnika na polu. Z płacenia podatków często zwalniane były osoby, które poświęcały swój czas i talenty czyniąc konkretne dobro, okazując miłosierdzie. Nie płacili ich również ludzie biedni, utrzymując się z żebractwa oraz włóczędzy, którzy mogli zapłacić ten podatek w innej miejscowości. Jak widać Jezus miał powody ku temu, by się usprawiedliwić i zwolnić z tego obowiązku. Nie zrobił jednak tego. Każe Piotrowi zapłacić za nich obydwu. Jezus nie chce czynić zgorszenia i niepotrzebnego zamieszania. W naszym życiu bywa podobnie, nie tylko jeśli chodzi o sprawy finansowe. Z wielu obowiązków moglibyśmy się zwolnić, usprawiedliwić, zbagatelizować je. Na wiele spraw i obowiązków moglibyśmy się buntować. Nie robimy jednak tego. Widzimy w nich cel, dobro, poczucie obowiązku, spełnienia, realizację wymagań. Staramy się spełniać najlepiej jak potrafimy powierzone nam zadania. I niech tak pozostanie. Może dziś nie widać efektów, ale mogą się one pojawić za jakiś czas. Doskonale to widać także w osobie dzisiejszego patrona - św. Maksymiliana Marii Kolbego. W zachowywaniu prawa Bożego i miłości względem drugiego człowieka, był wierny do końca, po kres swojego życia. Jedną z myśli, którą po sobie pozostawił brzmi tak: "Źródłem pokoju jest zdać się na wolę Bożą: robić, co jest w naszej mocy, resztę zostawić staraniu Bożej Opatrzności i zaufać jak dziecko Matce swej najlepszej". Jak widać warto iść za Jego przykładem.

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci